

Zarząd KOD wzywa Kijowskiego do dymisji

18 stycznia 2017

Zarząd Komitetu Obrony Demokracji obradował w poniedziałek i wtorek. Ostateczny wniosek: „Nasz Lider”, Mateusz Kijowski, jest wzywany do dymisji. „Stracił zaufanie” kolegów.

KOD stara się ratować po ogromnym ciosie wizerunkowym, jakim były informacje z początku roku – okazało się, że środki pochodzące ze zbiórki publicznej bez kontroli pozostałych członków zarządu trafiały na konto firmy Mateusza Kijowskiego i jego żony. Faktury podpisywał skarbnik, Piotr Chabora, który właśnie ustąpił ze stanowiska we władzach. Według początkowych informacji chodziło o 90 tys. zł w ciągu roku; potem „Rzeczpospolita” podała dane o co najmniej 120 tys. zł. Pieniądze były transferowane w taki sposób, żeby nie można było z nich ściągnąć zaległych alimentów – przypomnijmy, że Mateusz Kijowski zalega swoim dzieciom aż 80 tys. zł. Według lidera Komitetu były to opłaty za „usługi informatyczne”, jednak słowa te były podważane przez samych obecnych i byłych członków KOD, z których niektórzy twierdzili, że to oni wykonywali pracę, którą obecnie przypisuje sobie Kijowski, w dodatku robili to społecznie, dla sprawy. Sam lider organizacji od początku nazywa ujawnienie informacji o fakturach za pisowską prowokację. Tego poglądu jak widać nie podzielają władze jego stowarzyszenia.

Czerwona kartka dla Kijowskiego to nie jedyne zmiany, jakie ogłosiła organizacja. Chce wynająć (prawdopodobnie również za środki ze zbiórek) audyt wewnętrzny, zwłaszcza od strony księgowo-finansowej. Zerwano także współpracę z dotychczasową firmą, obsługującą księgowość.

Kijowski jeszcze nie odniósł się do tych rewelacji. Ostatnio jednak zamieścił w mediach społecznościowych obrazek z pyskiem

wilka i podpisem „Wilków nie obchodzi, co myślą barany” – być może miał na myśli członków swojego stowarzyszenia, a być może darczyńców KOD, kto wie.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu